

# GAZETA POZNANSKA.

Nro. 47.

w Sobotę dnia 13. Czerwca Roku 1807.

*z Poznania d. 12. Czerwca.*

Przechody woysk francuzkich do wielkiej armii przez nasze miasto trwają wciąż.

Umieszczamy z ukontentowaniem następujące listy Jenerałow Naczelnikow, które znakomitym są dowodem odwagi i nieustraszonego serca naszych, pod chorągwiami W. NAPOLEONA walczących redaków:

„Jenerał Dywizyi Gardanne do Maiora Downarowicza, Kommonderuiącego 1wszym batalionem 2go regimentu polskiego.

„Mości Panie Maierze! W bitwie tego dnia, w którey tak ważne zyskaliśmy korzyści na dwóch wycieczkach nieprzyjacielskich, batalion pod W. Pana Kommandą zostający dał za twoim przykładem świetne dowody mężstwa i nieustraszoney waleczności. Chciey więc oświadczyć moię satisfakcyą składającym go mężnym woioownikom, i przyimiy sam nowe zapewnienie mego szacunku i wysokiego upoważenia. — W obozie przed Weichselmünde dnia 15go kwietnia 1807.“

Jenerał Brigady Schramm do Maiora Downarowicza, Kommanderuiącego 1wszym batalionem 2go regimentu polskiego.

„Odebrałem rozkaz udać się do Heuboden dla obięcia komendy nad kolumną lewego skrzydła. Chociaż W. Pan nieprzestajesz składać części mey brigady, iego batalion ma jednak rozkaz ruszyć do Neufahr dla strzeżenia tam oszańcowanego obozu i szan cu przedmostowego nad Wisłą. Poczytuię sobie za obowiązek, oświadczyć W. Panu przed moim odjazdem, iak nieprzyjemno

mi jest odłączać się od niego co do bitew, oraz wyrazić, iak wielką winieniem wdzięczność a szczególnie W.Panu, moy kochany Maiorze, i iego mężnemu batalionowi, który we wszystkich potyczkach, gdzie się zemną znajdował, dawał dowody tey zimney krwi i waleczności, które wszystkich mężnych woioowników są znamieniem. Powtarzam W. Panu, oświadez im moie podziękowanie za ich czyny; ia zaś z moiey strony starać się będę usilnie, aby pozyskali od J. C. K. Mci nadgrody, na które sobie tak słusznie zasłużyli, prowadzeni będąc do chwały przez tak dobrego naczelnika, iakim W. P. iesteś. Pozdrawiam W. Pana z upoważeniem najznakomitszem.

*Kopia listu pisanego z obozu z pod Kolberga d. 9. Maia 1807. do J. W. Jenerała Dywizyi Dąbrowskiego.*

Jaśnie Wielmożny Jenerale!

Z wielkim ukontentowaniem przyłączam Panu Jenerałowi do powinnego rapportu moie doniesienie, pewnie Jemu, równie iak mnie miłe, iż Polak iak wszędzie, tak i pod Kolbergiem swoje męstwo wspólnie woioującym Narodom okazać umiał. — Dzień 7go Maia, którego z Prusakami potyczkę mieliśmy, chlubny był dla 1go regimentu. — Do zadziwienia widziałem naszych żołnierzy odważnych. — Kapitan Maiewski kommanderuiący kompanią woltżerow 2go regimentu bardzo się dystyngwował i żołnierz z iego kompanii Tarkowski. — Adjutant-major Kapitan Morawski z wielką odwagą na nieprzyjaciela idąc, został w ramie lekko rannym. Mam 10 podoficerow i żołnierzy rannych,

3 zabitych i jednego zabłąkanego. Nieprzyjaciel stracił 1go oficera i przeszło 3 zabitych żołnierzy, tak z konnicy iako i piechoty.

Niechając Panu Jenerałowi opisaniem całej rzeczy czasu zabierać, przylączęm tylko rozkaz dzienny Jenerała en Chef Loisson, \*) który to, co wyraziłem potwierdzi.

(podpisano.)

Antoni Xiąże Ordynat Sułkowski,  
Pułkownik regimentu 1go piechoty  
legionu 3go.

*z Warszawy d. 5. Czerwca.*

Gwardya narodowa tej stolicy, przejęta gorliwością i uszanowaniem dla religii, asystowała z przyzwolną okazalnością wszystkim publicznym processyom i w dniu święta Bożego Ciała i przez całą oktawę.

Dnia 3. b. m. dany był na tutejszym narodowym teatrze koncert na zysk ubogich. Publiczność licznie zgromadzona, hojnie dla cierpiącej ludzkości złożyła ofiary i okryła poklaskami szlachetnie myślące osoby, które talentami swemi do tej przyjemnej i tak pięknym cel mającej zabawy, najwięcej przyłożyły się, to jest Panie: Bronikowską, Matusewiczową, Łubińską, Pannę Wołoską, Xcia Ludwika Radziwiła, P. Franciszka Sołtyka i innych amatorów.

Na dniu dzisiejszym nowy most na palach między Warszawą i Pragą, ukończony został. JW. Hr. Marszałek Małachowski, Prezes Kommissyi Rządzącej, pierwszy miał przezeń przejechać, lecz gdy dla wielości interesów wymowił się od tego, odbyli więc pierwey ceremonialnie ten przejazd w powozie JWW. Dyrektor spraw wewnętrznych i Policji krajowej, w przytomności wielu ciekawych widzów i udarowali indyngierów francuzkich oświadczając im wdzięczność za prace podjęte około tego dzieła.

\*) (p. w Nrze 45tym g. t.)

Wypis z rapportu JW. Jenerała Leitnanta Gielguda, do JO. Xcia Dyrektora woyny,

*z obozu pod Gdańskiem d. 27. Maia.*

„Mam honor odesłać W. X. Mci punkta kapitulacyi Gdańska. Wszystkie fortyfikacje otaczające miasto są w ręku naszych. Mieliśmy bombardować Fahrwasser i Weichselmünde, ale nagle odebraliśmy wiadomość, że Moskale z tych mieysc, wsiadłszy skwapliwie na okręty, uciekli. Przez moją linią przeszło naymniey 4000 dezertarów pruskich tak niemców iako i Polaków; z ostatnich siedmset kilkadziesiąt zaciągnęło się dobrowolnie do naszych pułków. Wiele zbiegów pruskich przez linie innych posterunków przeszło, nie można wiedzieć, ale to powna, że Jenerał Kalkreuth mało co z sobą kapitulacyą zaiętych uprowadzi.” etc.

(Podp.)

Jen. Leit. Gielgud.

Zgadza się

Dyrektor i Szef Naczelnik Biór  
Departamentu Woyny.  
Pułkownik Hebdowski.

*z Berlina d. 7. Czerwca.*

(z Telegrafa.)

Wczoray koło południa odebrał Jenerał Clarke Gubernator tutejszy depesze od Jego Cesarskiej Mości z Kwidziny pod datą 3. t. m., które donoszą za rzecz pewną, iż forteca Nissa kapitulowała.

Wipis z listu datowanego w Ohlau dnia 2. Czerwca:

Dzień wczorayszy znakomitym się stał przez zdobycie Nissy. Miasto i forteca poddały się koło południa. Garnizon poszedł w niewolę. Zdobycie mieysca tego winniśmy Jenerałowi Vandamme i woyskom wirtemcerskim, które się pod przywództwem jego dystyngowały.

*z Wrocławia d. 3. Czerwca.*

Garnizon fortecy Nissy kapitulował dnia 30. Maia.

Spieg Pana Biron, który był wysłany na

rozniesienie różnych listów po kommandach i dykasteryach fortec w górnym Szląsku, od woysk pruskich obsadzonych, wskazany jest na śmierć od kommissyi woyskowej.

Xiąże Hohenzollern Hechingen, adiutant Xiążęcia Hieronima organizuje w Szląsku batalion lekich strzelców.

W obozie woysk bawarskich pod Frankenstein obchodzono dnia 28. Maia święto narodzin Króla bawarskiego. Illuminacya, tańce i inne zabawy przestaczały obozowienny w oboz uciechy.

#### *z Saxonii d. 26. Maia.*

Na dniu 10. t. m. zagaioną została w Dreźnie sessya seymu, zwołanego już od kilku miesięcy. Propozycye w początkach obrad uczynione dotyczą się pryncypalnie następujących szczegółów, iako to 1) środków dogodnych, obmyślić mianych na zebranie 1,900000 talerow, częścią dla zapłacenia zaległej dotąd trzeciej części kontrybucyi, częścią też dla zabezpieczenia zakładów czyli forszusów, z kassy krolewskiej poczynionych, 2) nowego uzbroienia i uekwipowania armii saskiej, 3.) wprowadzenia zupełney wolności religii. Nakoniec odebrały stany zapewnienie, iż Król utrzyma dawną ich konstytucyą w Saxonii w całym swoim obięciu.

### Siedmdziesiąte czwarte urzędowe doniesienie W. Armii.

#### *z Finkenstein d. 16. Maia 1807.*

Xiąże Hieronim uważając, iż trzy wzdluż rzeki Bielau posunięte okopy nieprzyjacielskie na przeszkodzie były oblężeniu Neissy, dał rozkaz Jenerałowi Vandamme do odebrania ich. Jenerał ten odebrał je w samej rzeczy na czele woysk Wirtembergkich w nocy z 30go Kwietnia na 1wszy Maia, wyparłszy z nich nieprzyjaciela, który w zdarzeniu tém 120 ludzi zabranych w niewolę i 9 armat utracił. Kapitanowie od inżynierów Depouthon i Prost, pierwszy oficer ordynansowy Cesarza, maszerując na

czele kolumny, dali dowody wielkiej waleczności. Porucznicy Hohendorff, Bauer i Müller dystyngwowali się szczególnie.

Dnia 2. Maia odebrał Jenerał leytnat Camrer kommandę nad dywizyą wirtembergską.

Zdało się, iż po przybyciu Cesarza Alexandra do Armii złożona była wielka rada woyskowa w Bartenstein, której asystowali Król pruski i Wielki Xiąże Konstantyn; iż niebezpieczeństwa grożące Gdańskowi były przedmiotem obrady; i że uznano tylko dwa środki, do ratowania tej fortecy zdolne: pierwszy, atakować armią francuzką, przeprowić się przez Passargę i stoczyć powszechną batalię, której skutek, choćby szczęście posłużyło, nie innyby był, iak zniewolenie armii francuzkiej do opuszczenia Gdańska; drugi zaś, przyić na pomoc fortecy morzem: Pierwsza operacya niezdawała się być dogodną bez narażenia się na powszechną klęskę; chwycono się zatem planu, dać posiłki fortecy morzem.

Stosownie do tego wsiadł na okręta pod Pilawą Jenerał Kameński, syn feldmarszałka, z dwiema dywizjami moskiewskimi, złożonymi z dziesięciu regimentów i kilku regimentów pruskich. Dnia 12. przybiło do hrzegu 66 okrętów transportowych, eskortowanych od 3 fregat i woyska na nich będące wylądowały przy uściu Wisły do portu Gdańskiego, zasłonięte przez twierdzę Weichselmünde.

Cesarz dał natychmiast zlecenie Marszałkowi Lannes, kommandantowi korpusu odwodnego W. Armii, aby ruszył z dywizyą Oudinota na wzmocnienie armii Marszałka Lefebvre, do której właśnie w tym samym czasie przybył, gdy moskale wylądowali. Dnia 13. i 14. czynił nieprzyjaciel przysposobienia do ataku, będąc przedzielony od miasta rozległością blisko jedney mili, osadzoną od woysk francuzkich. Wymaszerował dnia 15. w 3 kolumnach, zamysłał

przedrzeć się z prawej strony Wisły. Jenerał brygady Schramm znajdując się na forpocztach z drugim regimentem lekkiej piechoty, i batalionem sasów i polaków, wystawiony był na pierwszy ogień nieprzyjaciela, wstrzymując go na wystrzał armatny od Weichselmünde.

Marszałek Lefebvre udał się do mostu, w niższym końcu Wisły stojącego, wysławszy tam 12ty regiment lekkiej piechoty i pewną liczbę sasów dla wsparcia Jenerała Schramm. Jenerał Gardanne, który miał zlecenie bronić prawej strony Wisły, ściągnął tam również resztę wojska swego. Nieprzyjaciel czuł swoją przemoc i utarczka z nim zapalczywą była. Marszałek Lannes zaś czekał z odwodą Oudinota na lewej stronie Wisły, z kąd się wydawało, iż nieprzyjaciel posuwać się będzie. Pomarkowawszy dokładniej jego poruszenia, przeprowił się Marszałek Lannes przez Wisłę z 4 batalionami odwodnymi Oudinota. Cała linia i odwoda nieprzyjaciela zostały zupełnie porażone i aż do palizadów twierdzy pędzone a o godzinie 9. z rana opasany był nieprzyjaciel w Weichselmünde. Plac bitwy okryty był trupami. Nasza strata wynosi w zabitych 25 i w rannych 200, strata nieprzyjaciela zaś w zabitych 900, w rannych 1500 i w jeńcach 200. Wieczorem można było widzieć z przeciwej strony znaczną liczbę rannych, transportowanych na okręta, dla udania się z powrotem do Królewca. W ciągu zdarzenia tego nierobiono żadney wycieczki z fortecy, starano się tylko wspierać moskali żwawo utrzymywanym ogniem armatnym. Jenerał Oudinot zabił własną ręką trzech moskali. Wielu oficerów od sztabu jego jeneralnego są ranni. Dwunasty i drugi regiment lekkiej piechoty dystyngwowali się. Szczegóły zaś tey bitwy niebyły jeszcze nadeszły do sztabu jeneralnego.

Z dziennika oblężenia Gdańska można się doczytać, iż z nieprzerwaną czynnością

popiera się oblężenie, iż podkopy obsadzone są artyleryą i że przedsięwzięto przysposobienie przejścia przez rowy.

Jak tylko nieprzyjaciel dowiedział się, iż wyprawa jego morska przed Gdańskiem stanęła, obserwowały i napastowały wojska jego lekkie naszą całą linią, począwszy od stanowiska zajętego przez Marszałka Soult wzdłuż Passargi aż do dywizyi Jenerała Morand nad Allą. Nieprzyjaciel rażony od woltjerów gęstym ogniem z ręczney broni, utracił w operacyi tey znaczną liczbę ludzi i cofnął się prędzey jeszcze, iak się był zbliżył.

Moskale ukazali się także nad Malgą przed Jenerałem Zajączkiem, komenderującym korpus obserwacyiny polski i zabrali placówkę polską. Jenerał brygady Fischer uderzwszy na nich, odparł ich i zabił do 60. moskali, pułkownika i dwóch kapitanów. Przed piątym korpusem podobnie pokazali się moskale, atakując forpoczty Jenerała Gazan w Willenbergu, który ich ścigał przez kilka mil. Najzwawszy zaś atak przypuścili moskale na szaniec mostowy pod Drązewem. Jenerał brygady Girard wymaszerowawszy naprzeciw nim z 88. regimentem, odparł ich ku Narwi a Jenerał dywizyi Suchet, który potem przybył, odparł ich daley ku Ostrołęce, zabiwszy do 60 ludzi i zabrawszy 56 koni. Kapitan Laurin komenderniacy znaczną wartą, będąc ze wszech stron opasany od kozaków, wslawił się swoim niewzruszonym umysłem i zasłużył na szczegulny zaszczyt. Marszałek Massena zwiedzając one miejsca konno z brygadą wojsk bawarskich, miał przyczynę bydl kontent z zapalu i dobrego popisania się wojsk tych.

Tego samego dnia (13.) atakował nieprzyjaciel Jenerała Lemarrois nad Bugiem Jenerał ten przeszedł był tego rzeczoną rzekę z brygadą bawarczyków i regimentem polaków, kazał w ciągu 3 dni poczynić rozmaite przygotowania do założenia szanów mosto-

wych i posunawszy się do Wisłowa, umyślił spalić tratwy, nad którymi nieprzyjaciel od sześciu tygodni pracował. Wyprawa ta udała nam się pomyślnie, wszystko popalono i w jednym momencie zniszczono owe śmieszne dzieło sześciotygodniowej pracy.

Dnia 13. o godzinie 9. od rana przyszło 6000 moskali od Nuru i przypuszczono atak na Jenerała Lemarrois w obozie obszańcowanym. Nieprzyjaciel przywitany ogniem z ręczney broni i kartaczami, pozostawił 300 ludzi zabitych na poboiewisku; Jenerał Lemarrois zaś widząc go odpartego od okopów, do których się był zbliżył, zrobił wycieczkę i ściągnął go z orężem w rękę. Pułkownik 4go regimentu bawarskiego, woioownik waleczny, jest zabity. Powszechnie jest żalowany. Bawarczykowie utracili 20 ludzi i liczą do 60 rannych. Cała armia obozuje dywizjami, składającymi karrabataliony, w stanowiskach bardzo zdrowych.

Zdarzenia powyższe między forpocztami niesprawiły żadnego poruszenia w armii. W kwaterze głównej wszystko jest spokojnem. Atakowanie powszechne naszych forpocztów na dniu 13. miało, iak się zdaie, za cel, zatrudnić armią francuzką, aby przeszkodzić wzmacnieniu armii oblegającej Gdańsk. Nadzieia nieprzyjaciela, iż przez wyprawę morską przyniesie pomoc rzeczonemu miastu, nadzwyczajną bardzo wydawac się będzie w oczach każdego rostopnego woioownika, który zna okolice i stanowiska, zajęte od francuzów.

Liście zaczynają się rozwiać po drzewach. Pogoda taka jest, iak we francyi w miesiącu Kwieciu.

*z Paryża d. 30. Maia.*

Listy z Bayonne pod dnem 19. t. m. donoszą, iż hiszpani pod przywództwem pułkownika francuzkiego Liniers odebrali anglikom napowrot Montevideo po stoczoney z niemi bitwie bardzo krwawey.

Posłano ztąd W. Sultanowi do Konstan-

tynopola exemplarz tłumaczonego w języku tureckim bulletynu W. Armii z ostatnich kampaniów przeciw austryakom i prusakom. Teraz pracują nad przełożeniem owegoż bulletynu na język perski dla Cesarza perskiego.

Na dniu 21. t. m. benedykował Biskup Rochellu nowe miasto Napoleon.

Wielkie Jałmużnictwo, na którego czele znajduje się Kardynał Fesch, zatrudnia się teraz missyami i już postanowiło tym końcem 3 konfraternie, którym mają być poświęcone instytuta nauki.

Pod artykułem z Londynu dnia 18. Maia donosi Monitor, co następuje:

Pisma ministryalne mówią wciąż o wsia-daniu woysk na okręta i owielkich wyprawach do krain lądowych. Z powodu tego czynią one starym Ministrom zarzuty opieśzałości, nieczynności i niezdolności. Czyli nowe Ministerium będzie lepsze, jest ieszcze kwestyą. Chociaż przyrzeka współsprzymierzeńcom woyska posiłkowe, które stare Ministerium uważało bądź potrzebnymi na obronę kraiu, niewidać przecież w działaniach iego żadnego stałego planu; to tylko zdaie się bydź pewnem, iż nowi Ministrowie pracują, wbrew działaniu swoich poprzedników, niepytając się, czyli ztąd wypływać będzie iaki pożytek lub nie, gdyż dosyć o tém głośno, iż sami niewiedzą, dokąd mają bydź wysłane ekspedycye. Skoro przybędą Lord Leueson Gower do Petersburga, Lord Pembroke do Wiednia i Sir Arthur Paget do Stralsundu, skończą negocyacye, zwiedzą wszystko, przekonają się o istotnych stosunkach rzeczy i zdadzą obszernie rapporta swoje Ministrom o zdaniu, iakie powezną o posadzie lądu; w tenczas dopiero złożona będzie rada gabinetowa deliberując, czy mają posłać posiłki sprzymierzeńcom, a témczasem wydarzy się coźkolwiek takiego, co im będzie powodem do wyznania, iż ekspedycya ich jest za słaba i zbytaczna, i tak wszystko się zwroci do dawnego stanu rzeczy. Może, że postępowa-

nie takowe nie jest najgorszym. Lecz czemuż starzy Ministrowie podobną nieszlą drogą?

Podług najnowszych wiadomości z Raguzy udał się Jeneral Lauriston w dalszy marsz z 1500 ludzi, którzy przeznaczeni byli poysć z Trebignu ku Bośni.

Jeneral Marmont wymaszerował z Zura do Raguzy, dokąd się ściąga korpus francuzki 14,000, przeznaczony na obleżenie fortecy Catarro

#### *z Moguncyi d. 23. Maia.*

Ponieważ narody należące do ligi reńskiey coraz więcej się pomnażają i imię: liga reńska, niezdaie się już bydź związkowi temu przyzwoite, ma więc tenże, iak mówią, przybrać na przyszłość nazwisko *Ligi Niemieckiey*.

#### *z Augsburga d. 21. Maia.*

Regiment piechoty hiszpańskiej, przybył tu wczoray ma mundur biały z czerwonymi wylogami. Składający go ludzie są wszyscy czerstwi i zdrowi, niewielkiego wzrostu, lecz za to zwięzli i bardzo brunatni. Grenadyerowie mają wysokie czapki niedzwiedzie z owisłymi na tyle ogonami z czerwonego sukna, na których wyhaftowany jest S. Jerzy, siedzący na koniu; oficerowie i gemeyni noszą zresztą kapelusze i wszyscy mają włosy okrągło przycinane. Grenadyerowie tylko mają pałasze, inni zaś żadnych. Muzyka regimentowa jest liczna i pięknie dobrana. Mundury regimentu są nakształt bawarskiego kroiu, z dobrego sukna a kapoty, szare. Przy każdym regimentie jest trzech kapelanów. Oficerowie aż do kapitana niemają koni, lecz pieszo maszerować muszą.

#### *z Rzymu d. 16. Maia.*

W tych dniach ogłosi papież pięciu świętych nowych. Liczba przybyłych tu przychodniow dla znajdowania się na tey uroczystości wynosi do 12,000.

Transmarsze woysk z Neapolu przez państwo kościelne powiększają się codziennie. Woyska te częścią pieszo maszerują, częścią

transportowane są na wozach. Wszystkie spieszą do Niemcech.

Na wzgorkach Terraciny uyrzano przed kilku dniami eskadrę francuzką uganiającą się za eskadrą angielską.

#### *z Zürich d. 18. Maia.*

Czynią tu wielkie przygotowania do rozpoczęcia seymu stanow helwetyckich, który ma obrady swoje odbywać w naszym ratuszu, iednym z największych i najpiękniejszych gmachów w całej Szwecyarii. Jeneral Vial, ambassador francuzki i inni obcy tu akkredytowani Ministrowie ziadają się do miasta naszego i będą w niem bawić przez ciąg seymu.

#### *z Kasselu d. 20. Maia*

W tym właśnie momencie wchodzi tu gwardya maytkowa Cesarsko francuzka, korpus bardzo pięknie przybrany, którego oficerowie podoficerowie i gemeyni szczeulniey popisywać się musieli, ponieważ wszyscy noszą wstęgę orderu legii honorowey.

#### *z Sztokolmu d. 26. Maia.*

Podług wiadomości odebranych z Sztokolmu dnia 14. t. m. przy iaknaylepszym znajdował się zdrowiu Jmć Pan Kokritz, Jeneral Adjutant Krola pruskiego, o którego śmierci dawniejsze gazety donosiły.

#### *z Karlsruhe d. 27. Maia.*

Nasz korpus odwodny z iaknaywiększą czynnością sposobi się do niezwłocznego marszu. Siła iego składa się z całego regimentu gwardyi W. Xiążęcia, szwadronu huzarów, iednego nowouorganizowanego batalionu i polbateryi artyleryi konney. Dnia 4. Czerwca ma wymaszerować prosto do Magdeburga i złączyć się z armią odwodną pod Marszałkiem Brüne.

#### *z Lissabonu d. 28. Kwietnia.*

Flota angielska pod admirałem Collingwood albo stoi ciągle przy brzegu pod Kadix, albo też krąży raz po raz wyżej portu tego, odbierając żywności po większey części z cesarstwa Maroco. Eskadra hiszpańska w Cartagenie, składająca się z 10 liniowych

okrętów i fregat nieupatrywała jeszcze pory przyjazney, od 2 lat oczekiwanej, dla złżenia się z flotą Kadixu, ponieważ admirał Collingwood czuwa usilnie nad cieśniną Gibraltaru, przez którąby przechodzić iey wypadło.

W fortecy Gibraltar jest wszystko spokojnem; obsada angielska, ledwie 4000 wynosząca chcąc, aby iey czas się niedłużył, pracuje około kilku nowych bateriow. Dwa bataliony legii niemieckiej, które tam stały od niejakiego czasu, popłynęły na okrętach do Anglii.

*z Neapolu d. 12. Maia.*

Twierdzą, iż w Malcie zbuntował się regiment tamże konsystujący Sławończyków, którzy zamknąwszy się w fortecy, zaczęli dawać ognia do miasta. Zapewne oni spodziewali się pomocy z pospolstwa, lecz próżno. Anglicy przypuścili szturm do fortecy i wybiwszy bramę, wtargnęli do niej. Sławończykowie widząc, iż niemasz dla nich żadnego radnego ratunku, zapalili skład prochu i wysadzili fortecę z powietrzem, pozbawiwszy tym sposobem życia bardzo wielu ludzi tak anglików, iako też buntowników. Miasto zostało także bardzo uszkodzone.

*z Wiednia d. 27. Maia.*

Dnia 21. t. m. przyprowadzono tu pod eskortą wojskową sześć osob po cywilnemu ubranych z Ofen i oddano ich magistratowi do dalszej inkwizycyi. Procz tego miano zatrzymać w bramie tutejszey dwa czterokonne powozy, iadące z Węgier i przyaresztować osoby w nich się znajdujące. Może iż ztąd powstała była owa cale fałszywa, tu rozsiąta wieść, że dway cudzoziemcy, przybrani w stroy narodowy węgierski, ziechawszy podczas pierwszych obrad seymu węgierskiego, za deputowanych pewnego odległego komitatu czyli dystryktu udali się, lecz odkryci aresztowani zostali.

Wyznaczone są dwie deputacye, mające zlecenie stanów do rozstrząsania punktów

podanych stanom od Cesarza i nawzajem Cesarzowi od stanów. Każda z tych deputacyow składa się z 60 osob stanu magnaatów, deputowanych duchowienstwa, tudzież miast wolnych i zastępcow magnaatów i iokoteż innych mieszkańców oddalonych. Prezesami deputacyow są Hrabia Ufermeny, naywyższy sędzia krajowy i Hrabia Zichy, Cześniuk wielki.

*z Presburga d. 22. Maia.*

Listy z Sarajowa donoszą, że Jenerał Marmont stoi w Dalmacyi na granicy Kraocyi Tureckiej z korpusem z 20,000 ludzi złożonym, i że w krótce wkroczyć ma do Bośni dla wspierania turków przeciw moskalom.

*z Londynu d. 22. Maia.*

Okręt przybyły z Siedmiu Wysp do Liverpoolu przywiozł depesze od Sir T. Duckworth, obeymujące doniesienia, iż wszystkie mocarstwa barbarzyńskie podług firmanu W. Sułtana przeciwko nam się deklarowały, iż Bey Tunis i Dey Algieru pierwszymi się okazali w przedsięwzięciu krokow nieprzyjacielskich przeciwko nam, i że morze śródziemne niemal całkiem okryte jest statkami korsarskimi, które po większey części tak są małe, iż z powodu szybkiego ich poruszenia niemogą bydz zabierane od naszych okrętów. Kupcy handlujący w Levante naywięcey na tém ucierpią, iako iuż zdarzenia podobne, w zeszłym wieku zapadłe, pokazały.

*z Smigła d. 10. Czerwca.*

Wczoray z rana o godzinie 5. powstał ogień wielki w naszym mieście. Jedna połać rynku, wielka i mała ulica kościelna, kościół parafialny katolicki, szkoła ewangelicka i mieszkanie xiędza ewangelickiego stały się łupem pożaru. Mimo iaknawiększego usiłowania tutejszych mieszkańców, gaszących ogień, ani podobnoby było, uratować miasto od zupełnego spalania się, gdyby sąsiedztwa z Kościana, Czacza i innych przyległych miejsc z sikawkami i ludźmi

swyrai niebyły na pomoc przybyły, zwłaszcza, iż większa część budynków tutejszych jest z drzewa, i pokryta gąkami.

*z Osieczna d. 8. Czerwca.*

Im szkodliwszymi były kiedyś spory religii dla oyczyzny naszej, tém więcey powinno to cieszyć każdego dobrze myślącego polaka, widząc teraz, iż członki rozmaitych wyznań uważają się bydź dziećmi iedney matki. Obchodzenie uroczystości dnia 3. Maia w miasteczku małym Osieczny zasługuie bydź co do tego punktu szczegulniey wspomnioném. Dźwięg dzwonów w obydwóch iego kościołach, katolickim i dyssydentskim i wystrzał z moździerzy, zwiastowały nayprzód mieszkańcom miasta i okolicy przyległy święto dnia wspomnionego, na które się zgromadziła znaczna liczba ludzi. O godzinie 8. z rana zaczęło się nabożeństwo dyssydentów. Spiewano pieśni wzbudziające pośród odgłosu muzyki, podczas których milicya mieyska, z trzech kompaniów się składała, po części w uniform ubrana, przyszedłszy do kościoła, zajęła mieysce wzdłuż ołtarza. Na iey czele znajdował się nowoobрани magistrat i duchowieństwo katolickie, siedzące obok ołtarza; cała gmina katolicka cisnęła się, bydź świadkiem nabożeństwa dyssydentów. Po skończoném spiewaniu i muzyce miał kazanie, do tey uroczystości stosowne, pastor mieyscowy ewangelicki, a po tém spiewano Te Deum pośród powrotnego wystrzału z moździerzy. Ztąd udała się processya, którą obiedwie składały gminy, przy dźwięku dzwonów do kościoła katolickiego, gdzie rowniez głęboka panowała spokojność. Po odspiewanych kilku pieśniach miał mowę cale rozrzewniającą xiądz reformat o miłości oyczyzny, zachęcając w nię oraz katolików do miłości ku dyssydentóm. Po odprawioney potém mszy solenney zakończono nabożeństwo spiewaniem Te Deum pośród nieustannego huku z moździerzy.

### *Rozmaite wiadomości.*

Zapewniają powszechnie, że cała armia Saska znacznie bydź ma powiększoną i złączyć się z Armią Wielką. W Drezenskich arzenałach i ludwiszarniach dzień i noc pracują. Podług listu z Lipska dnia 20. Maia, od 14 dni przeszło więcey iak 30,000 woysk Francuzkich przez Saxonią. Także przechody przez Frankfurth i Kassel nieustannie trwają.

Niektórzy do Angielskiey Jeneralności należący oficerowie przybyli do Stralsundu. Angielski Jeneral Clintow, który tam z osobnem zleceniem przybył, przedstawiony był królowi przez Angielskiego Posła Stratton.

N. Cesarz i Król Jmć udaiąc się do Gdańska, uczynił Ambassadorowi Porty Otomańskiéy chonor, iż go wezwał, aby tam także przybył. W chwili swego odjazdu, Minister ten wyprawił z Finkensteina kurjera do swege dworu zapewne z doniesieniem o poddaniu się tey ważnéy fortecy, ostatniey nadziei Króla Pruskiego, tudzież o szczęśliwym obrócie interessow w Polsce.

Pewien z dziennikow niemieckich mowi o Jenerałach pruskich, teraz do służby użytych, co następuje:

„Jenerał Ruchel, lepszy żołnierz iak dobry oficer, opuszcza kommendę Królewca, udaiąc się do Stralsundu; Jenerał Lestocq, który się popisał w batalii pod Eulau, zastępuje go w gubernium królewieckim; a Jenerał Blücher, który jest lepszym Partyzantem iak Jeneralem naczelnym, ma kommendę nad woyskami pruskimi.

(Journal de l'Empire.)

Jenerał Kalkreuth przybył do Królewca.

Głowna kwatera Marszałka Brune znajdowała się dnia 1go Czerwca w Anklam.

Demain dimanche 14. Juin l'ouverture du spectacle français par Marton et Frontin, l'opera comique, et les amans prothée.

Dodatek.

D O D A T E K  
DO  
GAZETY POZNAŃSKIEJ

Nr. 47.

*Publikacya uchwały Kommissyi Rządzącej  
względem Moratoriów dla kupców.*

Sąd Appellacyjny Departamentu Poznańskiego odebrawszy zlecenie prześwietney Dyrekcyi Sprawiedliwości, aby uchwała Kommissyi Rządzącej względem moratorium dla kupców publikowana była, to przez gazety do publiczney podaie wiadomości, od słowa do słowa w następującej osnowie.

**KOMMISSYA RZĄDZĄCA.**

Na przełożenie W. Dyrektora Sprawiedliwości, objaśniając ustawę moratoryjną de dato 30 Stycznia 1807 stanowimy względem kupców żądających tego dobrodziejstwa, następujące szczególne przepisy.

1) Ze procz w §. 17. ustawy moratoryiney oznaczonych jako dostatecznych funduszow, dla każdego ktoby żądał moratorium odtąd i activa z wexłow. rewersow, z rachunkow w xięgi kupieckie wciągniętych, mają być dla kupców za dostateczny fundusz uważanemi, i legitymować go do żądania tey Naszey Rządowej Łaski, jeżeli podług opinii trzech najstarszych z konfraternii kupieckiey takowe iego fundusze będą uznanemi za pewne.

2) Tylko w miastach w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Kaliszu, Wschowie, Choynicy, Lesznie, Rawiczu, Boianowie, Płocku, Piotrkowie, i Miedzyrzyczu starsi kupieccy będą umocowanemi i obowiązanemi dawać takowe opinie, nie tylko co do majątku kupców mieyscowych ale i co do majątku kupców w miastach poblizszych.

3) Starsi kupieccy wyiaśnią nietylko porządek i rzetelność ksiąg handlowych, ale nadto i rzetelność wypisu stanu czynnego (*Status Activi*) i iego pewność, lub niepewność; a takową opinią, za ktorey rzetelność z własnego majątku są odpowiedzialnymi, deputacyi moratoryiney z stosowną konkluzją prześlą.

4) Deputacye moratoryine będą miały szczególniejszy wzgląd na zdanie starszych kupieckich,

i przeciw tych opiniom excepcyi wierzycieli innych przyjmować nie będą, jak tylko o zfałszowanie ksiąg kupieckich, o nierzetelność funduszow, o omyłkę w bilansie, i te, które w ustawie moratoryiney ogólnie są wymienione.

5) Kupiec żądający moratorium, powinien do swey proźby, którą zanosi w deputacyi, przyłączyć takową opinią. A jeżeli proźbę swą bez niey zanosi, deputacya sama od nich żądać tey winna.

6) W przypadku, gdyby który z tych najstarszych kupieckich był w potrzebie tey rządowej łaski, dwaj drudzy przybierają trzeciego z kupców mieyscowych, lub okolicznych, z charakteru, majątku i zdolności umysłowych znanego.

7) W miastach wymienionych, gdyby gdzie liczba najstarszych kupieckich do trzech niewynosila, deputacya moratoryjna Departamentowa zleci konfraternii kupieckiey, aby brakującą liczbę z pomiędzy siebie obrata.

Ogłoszenie niniejszey Naszey Woli zalecamy W. Dyktorowi Sprawiedliwości.

Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 5. Czerwca roku 1807.

(Podp.) Stanisław Małachowski,  
Prezes.

(L.S.) Jan Łuszczewski  
Sekretarz Jeneralny.

Zgodno z oryginałem.

(L.S.) Felix Łubiński,  
Dyrektor Sprawiedliwości.  
Szym. Sapalski.

Reient Dyrekcyi Sprawiedliwości.

**O B W I E S Z C Z E N I E.**

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Podaje wolą Kommissyi Rządzącej w słowach:  
**KOMMISSYA RZĄDZĄCA.**

„Niechcąc ludności kraiovey przynosić uszczerbku, i odeymować rodakom do służby obcey przyniewolonym ochoty, porzucając rotę

nieprzyjacielskie, powracać do swoich siedlisk; zalecamy W. Dyrektorowi Spraw Wewnętrznych, i W. Xiążęciu Dyrektorowi Woyny, ażeby dezertrowie z woysk zagranicznych od chwytania gwałtownego byli uwolnieni, a schytani zaraz wypuszczeni. . . .

Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 26. Maja roku 1807.

Stanisław Małachowski,  
Jan Łuszczewski,  
Sekretarz Jenerany.

(L.S.) Zgodno z oryginałem. Breza.

do powszechney wiadomości z nakazem, aby wszystkie zwierzchności miejscowe tak woyskowe jako i cywilne do niniejszego urzędzenia stosować się raczyły.

W Poznaniu dnia 3. Czerwca roku 1807.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej.

Sąd Ziemiański Kościański odebrawszy od Paźswietney Dyrekcyi Sprawiedliwości zalecenie do dopełnienia woli Naywyższej Kommissyi Rządzącej, ażeby wszyscy nierodacy niechęący submissyi złożyć podług opisu inż przez gazety publikowanego, mogli tam łatwiej majątku swego zrobić należyte rozrządzenie, przeto wyznacza do przyjęcia takowey czynności Urodz. Komornika Łaskowskiego tu w Kościanie będącego, że będzie oraz najsławniejszym obowiązkiem tegoż przyjmować w każdym czasie wszelkie pretensye tak rodaków jako też nierodaków, lecz w kraju za zrobieniem submissyi zostających, przeciw osobom kraj opuścić mającym zanoszone, do publiczney wiadomości w okręgu Zemiaństwa swego ogłasza.

W Kościanie dnia 3. Czerwca roku 1807.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej.

Dyrektor Wewnętrznych Spraw, przychyliając się do podanego sobie pod dniam 17. Kwietnia r. b. względem sprzedaży i wyprowadzania wełny, przetoż Izby Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego, zezwala na sprzedaż i wyprowadzenie za granicę wełny za dopełnieniem naznaczoney prawem opłaty. W Warszawie dnia 11. Maja 1807.

Breza.

Trębicki, Sekr. Jener.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej.

Deputacya do regulowania długow wychodzących z kraju nierodaków, w okręgu zemiaństwa Poznańskiego wyznaczona, uwiadomia publiczność niniejszym: iż od dnia 11. miesiąca bieżącego, codzień od 9. do 12. godziny w domu bywszej Regencyi odbywać się będzie, przed którą wszyscy w ogół wierzytelsie opuszczających

kraj nierodaków z swemi pretensyami do tychże, naypoźniej do dnia 30. miesiąca tegoż popisywać się mogą i takowe dowody usprawiedliwić powinni. Po upłynieniu terminu powyższego, wychodzącemu z kraju nierodakowi, na żądanie potrzebne dla odzyskania Paszportu zaświadczenie, iż przeciw temu z pretensyą iakową nikt się nie zgłosił, odmowione niebędzie. — Nakoniec czyni się z kraju wychodzącym nierodakom wiadomo: iż ciż urzędzenia względnie pozostającego w kraju majątku przed tąż Deputacyą sądownie czynić mogą. Dan w Poznaniu dnia 6. Czerwca roku 1807.

Topiński, Sarnowski. Zaborowski.  
Ollrych.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Gdy coraz widoczniejsza wśród niniejszych okoliczności okazuje się potrzeba, aby Departament tutejszy w ciągle opatrzony był zapasy owsa, Izba zatem Administracyina za nieuchronną osądziwszy rzecz, ustanowić zakaz zakupowania owsa na handel, zakazuje wyraźnie, aby żydzi i wszelkiego gatunku liweranei nieważyli się, kupować owsa na handel pod jakimkolwiek bądź pozorem bez ściągnięcia na siebie kary konfiskaty. Każdy więc interes w tém mieć mogący, chroniąc się szkody przepisanej, do niniejszey uchwały ściśle stosować się powinien. Zresztą ponawia Izba Administracyina uczynione względem owsa w obwieszczeniu dnia 29. z. m. tyczącym się dozwoleń wywozu innych artykułów zboża, ostrzeżenie.

W Poznaniu dnia 2. Czerwca roku 1807.

z Szamotuł d. 8. Czerwca.

Na dniu dzisiejszym pierwsza wyprawa rekrutów z departamentu Poznańskiego i Obornickiego przeznaczonych dla Legii 3ciey Polskiej z Włoch powracającej, w Wrocławiu kompletującej się solennie ekspedowana została. Lud młody i ochoczy uszykowany w porządku, chlubny, iż wkrótce ma dostąpić szczęścia maszerować i inkorporować się do tej Legii, która w odległych narodach sławę Polaka roskrzewiając odradzała i przypominała przyszłe nadzieie zgnębiene

mu przemocą narodowi; z zamku Szamotulskiego przy wdzięku huczney muzyki i odgłosie bębnow zamaszerował do kościoła OO. Reformatów. Zkąd po wysłuchaney mszy śpiewaney, stosowney mowie i wykonaney przysiędze, w równymże porządku na Rawicz do Wrocławia wymaszerowali. Twarz wesółą i zapał, które w nich widzieć się dały, okazywały iak chęciwie upragną walczyć z temi, którzy pod chorągwiami Niezwyciężonego Bohatyrą świata NAPOLEONA Wielkiego, pierwszego teyże Legii Twercy, wróceni są na łono swego narodu wraz z odrodzeniem onego. Widok ten przeniakał aż do łez serca wszystkich przytomnych, który ukończył odgłos powszechny: Niech żyje NAPOLEON, Wielki Cesarz Francuzów i Król Włoski, mściciel przemocy i oswobodziciel narodu.

---

*Uwiedomienie.* Stosownie do reskryptu przeświedney Dyrekcyi Sprawiedliwocci. Sąd Appellacyiny Departamentu Poznańskiego nakazuje wszystkim zeszelego rządu Notaryuszom publicznym, Justycyaryuszom i Justyckommissarzom, Justyckburmistrzom, Justycamtmanom, aby do tymczasowego składu archiwow, bądź Departamentowych, bądź miast większych, lub tam gdzie przedtym Justyckommissyie odbywały się (gdzie archiwa porzędnie utrzymywanemi są) wszelkie tranzakcye, które przez czas urzędowania swotego kiedyżkolwiek przyięli, wyznaczonym osobom, lub niżey wyminionym sądom pod przysięgą oddali. W tym więc celu przelecił Sąd Appellacyiny Sądom Ziemiańskim Kościańskiemu i Wrocławickiemu, aby do odległych miast w okręgu każdego z nich respective ziemiaństwa wyznaczył pewne osoby, które obowiązani będą pod przysięgą od wyżey wyminionych ofycyalistow wszelkie tranzakcye, które się w aktach urzędowania ich znaydują, odbierać. Ze zaś Sąd Ziemiański Poznański ieszcze do tychezas nieiest z wszystkich komplet składających złożony osob, przeto zastępując sąd ninieyszy iego tymczasowe obowiązki upoważnit następujących do dopelnienia Przeświedney Dyrekcyi Sprawiedliwocci rozkazu: w Poznaniu Urodz. Woyciecha Zambrowskiego i Sta-

nislawa Kurowskiego, w Gnieźnie Urodz. Chylewskiego Pisarza Konsystorskiego, w Pyzdrach Urodz. Kawerego Chelmskiego, przed ktoremś ciz ofieyańci dawnego rządu wszelkie tranzakcye złożyć i przysięgę na rzetelne oddanie ich pod naysurowszą osobistą odpowiedzialnością wykonać obowiązanemi zostaną.

Dan w Poznaniu na Sessyi dnia 5. Czerwca roku 1807.

*Doniesienie o śmierci.* Dzwony tuteysze ogłosiły śmierć W. J. Pani Wiktoryi z Jagniątkowskich Gądkowskiej Szambelanowej, która poiedynastodniowej na febrę nerwową chorobie, w 38. roku wieku swego, zakończyła na dniu 27. miesiąca Maia w dobrach swoich dziedzicznych Bozelewiczki o godzinie w połudnodunastey przed pełnocą bieg chwalebny a cnot chrześciańskich pełnego życia. — Smutne to zdarzenie, pozbawia pozostałego małżonka iedney z naylepszych żon, osierociale potomstwo iedney z nayeulszych marek, lud powierzony iey rządóm, tudzież nędznych i sierot nayłaskawszey Pani. W Poznaniu dnia 12. Czerwca roku 1807,

*Do naięcia.* Na Nowém mieyscie podłe domu komedyalnego pod Nro. 226. są pomieszkania pańskie i staynie do naięcia.

*Aukcya.* Na terminie dnia 20. Lipca c. rano o godzinie 9. maia bydź wstancyi tuteyszego piekarza Szötra do pozostałego po Bogumile Puszlu maiaćku należące mobilia, składające się z złotego łańcuszka, 10 pierścionkow i innych trefnych rzeczy, tudzież z miedzi, poscieli i rozmaitych innych domowych sprzętow, naywięcey dającemu publicznie przedane, także dom pod Nro. 152. tutey położony na terminie dnia 21. Lipca c. o godzinie 9. rano na tuteyszym ratuszu subhastowany, podatemy to więc maiaćkim ochotę kupna ninieyszem obwieszczeniem do wiadomości, zapraszając ich aby licytow swoie na wspomnionych terminach podali i spodziejwali się, że naywięcey dającemu za gotową zapłatą przyznane zostaną. Dzieło się w Kościanie dnia 25. Marca roku 1807.

Burmistrz i Sąd.

*Aukcya.* Podaie się do wiadomości, iż dnia 15. Czerwca w poniedzialek z rana o godzinie 10. i w dni następujące w domu pod Nro. 145 na Butelskiej ulicy, maia bydź sprzedane przez aukcya różne ruchomości, składające się ze sprzętow domowych, kuchennych, meblow, srebra, kleynotow, sukien damskich, bielizny i książek, na ktorym to terminie maiaćcy chęć kupna, zgłosic się mogą.

**Do zadzierzawienia.** Ponieważ względem ienerałney dzierzawy amtu Piotrkowskiego, na rok ieden, powtorna licytacya ustanowiona i termin nowy do teyże licytacyi na dzień 21. Czerwca r. b. z rana o godzinie 9. przed Raccą Urodz. Mostowskim w Piotrkowie naznaczony został; więc podate się to do wiadomości, wzywając każdego do obięcia teyże dzierzawy generalney zdatnego, aby się w zwyżyznaczonym terminie w Piotrkowie meldował, i licitum swoje do protokołu podawał, na co naywięcey ofiarujący, iednak sub reservatiene approbationis Naszey Izby Administracyiney, wypuszczenia mu dzierzawy wspomnioney, na rok ieden spodziewać się może.

Den w Kaliszu na Sessyi dnia 4. Czerwca roku 1807.

Zzba Administracyi Publiczney Departamentu Kaliskiego.

Zakrzewski,

Prezes Departamentu Kaliskiego.

Kuczyński,

Sekretarz Jeneralny.

**Do zadzierzawienia.** Wieś Pacholewo w Powiecie Poznańskim leżąca, prawu iednego z Sukcesorów niegdy Urodz. Ignacego Malczewskiego, to iest: Urodz. Hipolita Malczewskiego służącemu podległa, ma bydź z wyroku Sądu Appellacyinego Departamentu Poznańskiego przez publiczną licytacyą więcey dającemu w dzierzawę od nadchodzącego S. Jana Chrzeciela wypuszczone. — Wzywają się więc wszyscy ochotę mający, ażeby się na dniu 24. miesiąca i roku bieżących do teyże licytacyi naznaczonym w Izbie Sądu Appellacyinego stawili. Przestrzega się przytym publiczność, ażeby nikt w umowę żadną o tę dzierzawę z Urodz. Franciszkiem Malczewskim wchodzić i do rąk iego arendy wypłacać pod nieważnością kontraktu nie ważył się. Działo się w Poznaniu dnia 5. Czerwca roku 1807.

Sąd Appellacyiny Departamentu.  
Poznańskiego.

**Do zadzierzawienia.** Na terminie dnia 16go Czerwca r. b. dobra tuteysze mieyskie Kurow i

Turow na 3 następne lata rachując do 24. Czerwca 1807 publicznie więcey dającemu zadzierzawione będą. Wzywają się przeto życzący sobie dzierzawy, ażeby się na wspomniony dzień w tuteyszey Kommissyi wykonawczej stawili, ofiarowaną sumę na dzierzawę do protokołu podali, naywięcey zaś dający przybicia spodziewać się ma z ostrzeżeniem, ażeby tenże inwentarz potrzebnego bydła i rolnicznych narzędzi posiadał, oraz  $\frac{3}{4}$  roczney dzierzawy jako kaucyą i pulroczną dzierzawę prenumerando złożyć był w stanie. Bliższe zaś uwiadomienie z ułożonych anszlagów powzięć można; przytym także uwiadomia się, że dorychczasowa dzierzawa w ostatnich 6 latach 1670 tal. wynosiła. Dan w Wieluniu dnia 1. Czerwca 1807 na sessyi Kommissyi wykonawczej Wieluńskiej.

Rundow. Aloyzy Wierzchleyski.

**Do przedania.** Piękna kasztanowata kłacz wierzchowa 12 lat mająca, iest do przedania na placu przy Lumie pod Nro. 17. bez siodła i uzdeczki za 100 talarow.

**Do sprzedania.** Basztarda warszawska nowomodney struktury z fabryki Dangla iest pod Nrem 102. St. Marcina do sprzedania.

**Do przedania.** Grunt pod liczbą 23. na Poznańskim przedmieściu Ostrowku leżący, zawierający w sobie domostwo i budynki tylne z ogrodem, który po odciągnięciu kanonu rocznego a 26. troiakow, tenże grunt obciążającego na 1184 tal. 22 dgr. oraxowany iest, ma bydź na terminach na dzień 13. Lipca, na dzień 13. Sierpnia i na dzień 13. Września r. r., w Sądowej Izbie pod Nrem 14. na Tomie naywięcey dającemu przedany. Wszystkich, którzy do posiadania gruntu tego zdatni są i kupić ochotę mają, wzywa się ninieyszym, aby się na tych terminach stawili, z tym dodaniem, iż naywięcey dającemu jeżeli iakie prawne przyczyny niewkroczą grunt ten przysądzony będzie i taxa tego gruntu zkondycjami przedawnemi wszędzie codziennie zobaczona bydź może. Dan w Poznaniu dnia 3. Czerwca 1807.

Sądowniczy Amt Poznański.

---

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.